

Duchy: Hipoteza o przetrwaniu

22 sierpnia 2009



Po raz kolejny zadajemy sobie fundamentalne pytanie: czy życie po śmierci trwa nadal w zmienionej bezcielesnej formie? Czy istnieją dowody mogące potwierdzić ten fakt? A może w grę wchodzi jedynie nie do końca poznane zjawiska nadnaturalne, choć generowane przez człowieka, które nas skutecznie zwodzą? Czy seanse spirytystyczne i inne formy komunikacji z drugą stroną rzeczywiście mogą udowodnić nam, że mieszkańcy drugiej strony mogą się z nami skutecznie porozumiewać?

Trzy klasyczne pola badań parapsychologii obejmują postrzeganie pozazmysłowe (ESP), psychokinezę (PK) oraz hipotezę o przetrwaniu śmierci (ang. survival hypothesis). Skupimy się tutaj na generalnym wprowadzeniu do badań nad ostatnim z elementów. Poszczególne działy zgłębiać będą pewne kwestie w badaniach parapsychologicznych, które były inspirowane zainteresowaniem tą właśnie kwestią.

Hipoteza o przetrwaniu dotyczy w głównej mierze kwestii przetrwania śmierci, a dokładniej dokonania tego przez pozbawioną cielesnej powłoki świadomość lub inny niematerialny element ludzkiej osobowości, który niezależnie bytuje po

śmierci materialnego ciała przynajmniej przez jakiś czas. Hipoteza posiada oczywiście wyraźne religijne konotacje, jednak te nie liczą się w badaniach parapsychologicznych. Co więcej, należy zauważyć, że przetrwanie nie musi równoważyć się nieśmiertelności czy też „wiecznemu życiu”, jak twierdzi wiele religii. Kwestia ta warta jest jednak uwagi nie tylko dlatego, że może powiedzieć nam dużo o ludzkiej naturze, ale liczy się również z tego powodu, że znaczna liczba światowej populacji wyznaje wiarę w życie pozagrobowe. Dla przykładu podobnego zdania było 74% ankietowanych badanych przez firmę NORC w 1984 roku. Co więcej, w zorganizowanej w 2005 roku sondzie 20% ludzi przyznało, że wierzy w możliwość komunikacji z kimś, kto już nie żyje (choć w stosunku do 2001 roku był to spadek o kilka punktów). Tak szeroko rozpowszechnione wierzenia mają najprawdopodobniej wpływ na ludzkie zachowania. Przykładowo ludzie ci mogą korzystać z płatnych usług mediów, które są ludźmi obdarzonymi rzekomymi zdolnościami do komunikacji ze zmarłymi. Ale czy na pewno?

MEDIA A ŻYCIE PO ŚMIERCI

Pierwsze przejawy działalności brytyjskiego Stowarzyszenia ds. Badań nad Zjawiskami Paranormalnymi (SPR) skupiały się głównie na sprawie przetrwania śmierci w bezcielesnej formie. Badania przeprowadzane w pokojach, gdzie odbywały się seanse spirytystyczne, jak i zbieranie przypadków spontanicznych manifestacji zjawisk natury nadprzyrodzonej miały za zadanie zgromadzenie empirycznych danych, na których oprzeć mogłaby się wspomniana hipoteza. W rzeczy samej, rozwój zainteresowań zjawiskiem postrzegania pozazmysłowego w pewnym stopniu wyrósł na podstawie badań nad kwestią „przeżycia śmierci” – zdolności uznawane za nadprzyrodzone widziane były jako prawdopodobny sposób interakcji ze światem „duchowym”. Dlatego też mediumizm uznawany jest za historycznie ważny komponent badań nad hipotezą o trwaniu życia po śmierci. Podchodząc do kwestii rzeczowo można stwierdzić, że najbardziej owocnymi w kwestii dowodów mogącymi świadczyć o życiu po życiu były tzw.

posiedzenia z udziałem osób trzecich, osoby komunikujące się z „przypadkowymi duchami”, ksenoglosia oraz korespondencja krzyżowa.

UCZESTNICZY POŚREDNI

Jednym z problemów tzw. komunikacji spirytystycznej, która ma być dowodem na przetrwanie po śmierci w tej czy innej formie jest to, że medium uczestniczące w seansie spirytystycznym może otrzymać informację poprzez zjawisko telepatii od jednego czy też większej ilości uczestników seansu, nie zaś od niematerialnego bytu (rzekomej osoby zmarłej). Jednym z metodologicznych sposobów ominięcia możliwości, iż umysł medium w jakiś sposób odczytuje informacje od zgromadzonych jest wykorzystanie tzw. uczestników pośrednich seansu. Chodzi o to, że uczestnicy pytają medium kontaktujące się z duchami o informacje znane jedynie osobom trzecim, które nie są obecne na seansie. Udało się odnotować kilka udanych prób tego typu, w których medium przekazało dokładne informacje nieznane nikomu z uczestników seansu, ale zweryfikowane potem pozytywnie przez daną osobę trzecią.

Jednakże pojawiają się tutaj pewne obiekcje dotyczące m.in. tego, jaki jest zasięg zjawiska postrzegania pozazmysłowego. Dla niektórych parapsychologów nie jest wykluczone to, że medium może używać swych niezwykłych zdolności do „sięgania” do odpowiednich źródeł (tj. umysłów), w tym także osób nieobecnych, od których w sposób przypominający czytanie w myślach uzyskuje stosowne informacje. Dowody wyłaniające się z tego typu seansów wskazują również na fakt, że medium nie musi koniecznie znać tożsamości, miejsca pobytu osób trzecich biorących udział w podobnych próbach. Kolejna kwestia wskazuje, że odnotowano przypadki, w których uzdolnione media potrafiły komunikować się z osobami żyjącymi.

PRZYPADKOWI UCZESTNICZY

Mianem tym określa się rzekome bezcielesne osobowości, które

nagle pojawiają się na seansach i nie są znane ani uczestnikom, ani medium. Jeśli taki przypadkowy „gość” dostarcza informacji nieznanym uczestnikom seansu można mówić o pewnych komplikacjach, bowiem medium może opierać się albo na hipotetycznym kontakcie telepatycznym z uczestnikami seansu, od których czerpie informacje, albo w grę wchodzić może ujawniający się w czasie transu rozszczep osobowości medium (co zresztą było notowane).

Odnosząc się po raz kolejny do zjawiska ESP, dzięki któremu medium może odczytywać informacje o zmarłej osobie z każdego źródła, możemy wskazać na alternatywne do hipotezy o istnieniu życia po śmierci wyjaśnienie. Co więcej, zdając sobie sprawę ze znacznej ilości informacji na temat „zbłąkanych duchów” ujawniających się na seansach nie wydaje się niemożliwym, aby medium nie mogło mieć normalnego kontaktu z informacjami dotyczącymi rzekomej zmarłej osoby, które potem w udramatyzowanej formie uwalniane są w czasie seansu, będąc wcześniej podświadomie uformowane na podstawie podświadomie zdobytych informacji. Wówczas pojawia się problem, bowiem eksperymentator nie ma żadnej kontroli nad osobowością ducha-tułacza, nie może wykluczyć mistyfikacji, paramnezji czy też czynników psychicznych. Wszystkie wymienione tu problemy sprawiają, że spontanicznie pojawiające się „duchy” oraz ich informacje nie mogą wesprzeć w wiarygodny sposób hipotezy o przetrwaniu śmierci.

DAR JĘZYKÓW

Istnieje kilka rzadkich przypadków, w których rzekoma bezcielesna osobowość komunikująca się poprzez medium w jakiś sposób przekazuje mu umiejętności, które rzekomo posiadała za życia, a których medium nie posiada. Jednym z przypadków jest tzw. ksenoglosia, kiedy to medium mówi, pisze lub rozumie język znany komunikującemu się z nim bytowi, ale jemu nie. W literaturze udokumentowano kilka przypadków mediumistycznej ksenoglosii, choć badania podjęte na ten temat okazywały się niewystarczające.

Jeśli przypadki te były prawdziwe, może nie sprawdzić się tu hipoteza o zdobywaniu informacji przez medium drogą pozazmysłową, bowiem obejmowałoby to całość słownictwa, gramatyki, składni, wymowy oraz innych kwestii związanych z językami obcymi. Mówiąc wprost, parapsychologia nie zna dokładnej odpowiedzi na to pytanie, ale jeśli rzeczywiście uda się kiedyś udowodnić, że media zyskują informacje językowe drogą pozazmysłową, oznaczać to będzie, że możliwości takiej komunikacji są niemalże nieograniczone. Mimo wszystko raz jeszcze pojawia się podstawowy problem mistyfikacji mediów czy też innych wyjaśnień „daru języków” pojawiającego się w czasie seansu spirytystycznego, (takich jak np. uwalnianie w transie podświadomie przechowywanych informacji).

KORESPONDENCJA KRZYŻOWA

Grupa wczesnych liderów SPR, w tym panowie Myers, Gurney oraz Sidgwick, zmarli jeden po drugim w krótkich odstępach czasu. Wkrótce pojawiły się doniesienia, że grupa kilku mediów zaczęła otrzymywać od nich komunikaty. Materiał uzyskany w ten sposób w pierwszej połowie XX wieku był szczególnie obszerny. Szczególnie interesujące było to, że między informacjami uzyskiwanymi przez różne media zdawało się zachodzić coś w rodzaju zamierzonych związków.

Po śmierci Myers, Gurney oraz Sidgwick (wszyscy trzej posiadający klasyczne wykształcenie) w swych przekazach zaczęli zawierać wiele specjalistycznych pojęć i aluzji. Niektóre z informacji uzyskiwanych przez niezależne od siebie media zawierały dokładnie to samo niejasne słowo lub zdanie. Inne były jednak znacznie bardziej złożone i subtelne w swej naturze. Dla przykładu, dwa media otrzymały dwie takie same i na pozór bezsensowne informacje, zaś w przekazie trzeciej pojawiała się wskazówka lub „klucz”, który pozwalał na odszyfrowanie zagadki i ułożenie wszystkich części w jedno.

Niektórzy badacze (tacy jak Piddington) sugerowali, że korespondencja krzyżowa otrzymywana przez różne media w

rzeczywistości pochodzi z jednego niematerialnego źródła, które wykazuje znaczny polot i inteligencję w układaniu owych przekazów. Inni parapsycholodzy (np. Podmore) zasugerowali, że jedna z mediów, a dokładnie pani Verrall, posiada klasyczne wykształcenie i w ten sposób podświadomie mogła oddziaływać na innych uczestników i wpływać na charakterystyczny układ przekazów. Mimo to nawet po jej śmierci korespondencja krzyżowa trwała nadal. Do przypadku tego pasować mogą pewne hipotezy o żywych źródłach zjawisk pozazmysłowych. Ponadto materiał uzyskany w czasie korespondencji krzyżowej jest bardzo obszerny i złożony i w odniesieniu do hipotezy o życiu po śmierci raczej trudny do jednoznacznej oceny.

TESTY – CZYLI CZY DA SIĘ TO SPRAWDZIĆ?

Przeprowadzono dwa związane ze zdolnościami mediów testy, które próbowały odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście jakaś niematerialna forma nas jest w stanie przetrwać po śmierci. Wśród nich były „test szyfrowy” Roberta Thoulessa (1946) oraz kombinacyjny test Stevensona (1968).

Pierwszy z nich obejmował fragment prozy, który można było odcyfrować jedynie przy pomocy słowa-klucza, ale znanego jedynie przez osobę, która ten kod stworzyła. Za życia twórcy kodu ochotników zachęcano do używania technik ESP czy też kryptografii do odcyfrowania kodu. Jeśli nie udaje się to nikomu, a rzekomy kontakt z nieżyjącym już autorem szyfru dostarczyłby prawidłowej odpowiedzi, zaistniałoby poważne przesłanki do zastanowienia się nad potwierdzeniem hipotezy o przetrwaniu.

Badacze przez długi czas czekali, aby mieć możliwość przeprowadzenia testu. Thouless, który w 1946 roku opublikował swój zaszyfrowany tekst zmarł w 1984 roku w wieku 90 lat. SPR wraz z inną grupą badawczą niezwłocznie zaprosiło kilka osób, które mogłyby wskazać kod pozwalający na odczytanie zdania. Przez kilka lat nie udało się jednak nic osiągnąć. Dopiero w 1996 roku ogłoszono, że dla jednego z „przekazów” Thoulessa

słowem kluczem było „Black Beauty” („Czarna piękność”), zaś odcyfrowane zdanie brzmiało: „Oto kod, który nie zostanie odczytany dopóki nie przekażę wam słowa-klucza”. Niestety „Black Beauty” było rozwiązaniem wygenerowanym komputerowo przez eksperta w kryptografii, co nie pozwoliło niestety udowodnić, że ten szczególny rodzaj testu mógł potwierdzić istnienie życia po śmierci.

Jednakże, co ciekawe, Berger w 1984 roku udowodnił, że metoda Thoulessa może opierać się nie na unikalnym kluczu, bowiem za słowo-klucz w przypadku tak krótkiej sentencji służyć może kilka słów. Identyfikacja jednego klucza przez medium niekoniecznie wskazywałaby na fakt, że chodzi właśnie o klucz wymyślony przez Thoulessa, z którym medium utrzymuje rzekomy pośmiertny kontakt. Berger zaprezentował alternatywną metodę szyfrowania, która prezentuje unikalny klucz, dzięki któremu można przeprowadzić wolny od spekulacji eksperyment. Jednakże fakt, że rozwiązanie jednej z wiadomości Thoulessa zostało wygenerowane przez komputer może świadczyć o słabości testu kodowego, szczególnie jeśli w grę wchodzi krótkie (np. dwuczłonowe) słowa-klucze.

W teście Stevensona (1968) zastosowano procedurę podobną do tej z przypadku opisywanego powyżej, ale z wykorzystaniem kodu zamiast zakodowanej informacji. Kombinacja kodu znana jest tylko osobie przeprowadzającej test. Techniki te mają znaczną przewagę nad wcześniejszymi praktykami, w których medium odgaduje przekaz spisany za życia przez daną osobę i umieszczony w kopercie. Ten typ testu stał się bezużyteczny wraz z tym, jak kopertę otwierano, aby przekonać się czy medium mówi prawdę. W przypadku testów obejmujących kod lub szyfr niepowodzenie danego medium nie oznaczało końca testu, z którym zmierzyć mogła się inna osoba będąca przekonana o swych zdolnościach w kontaktach ze zmarłymi. Nie udało się jak na razie uzyskać zadowalających wyników w testach kodowych.

WSPÓŁCZESNE BADANIA NAD MEDIAMI

Przedstawione tutaj relacje o badaniach dotyczą głównie historycznych prób oceny naukowej wartości seansów spirytystycznych. Badania nad wymienionymi już formami rzekomej komunikacji z niematerialnymi bytami obejmowały także próby oceny wartości twierdzeń mediów dotyczących istnienia życia po śmierci. Jak już powiedziano, alternatywnym wytłumaczeniem dla zjawisk zachodzących podczas seansów są m.in. zjawiska ESP. Jednakże obok tej kwestii istnieją również przypadki, w których media podejrzewano o zręczne próby symulacji oraz umyślnego tworzenia informacji, które dla uczestników seansu miały ambiwalentny charakter. Chodzi głównie o werbalne i niewerbalne wskazówki, ciekawą choć pozbawioną głębszego sensu grę słów oraz dwuznaczne zdania, które mogą z reguły odnosić się do każdego i każdej sytuacji. Pierwsze naukowe próby starały się wyeliminować niektóre z tych rzeczy.

MEDIA W LABORATORIUM

Liczne badania próbowały z różnym skutkiem określić czy media rzeczywiście są w stanie zaoferować uczestnikom seansu informacje, które mają dla nich znaczenie i są przezeń zrozumiałe jednocześnie nie będąc zanieczyszczone. Jak wskazuje przegląd dokonany przez Schoutena, wyniki tych badań okazały się mieszane.

W czasie jednego z badań, któremu rzekomo udało się pokonać wiele piętrzących się problemów, pięć profesjonalnych mediów przekazało pięciu uczestnikom seansów po 5 przekazów, których ostateczna liczba sięgnęła 25. Media nie miały wcześniej kontaktu z osobami uczestniczącymi w seansie, zaś oni sami byli osobami o jednej płci, mniej więcej tym samym wieku i również nie znali się nawzajem. Każdy z uczestników ocenił następnie „na ślepo” 5 własnych i 20 pozostałych przekazów co stopnia ich trafności. Analizy wskazały, że tylko jednej osobie udało się uzyskać wyższe od innych rezultaty, stąd też wynikało, że media nie były w stanie dostarczyć informacji jednakowo ważnych dla wszystkich uczestników seansu.

BADANIA W CZASIE SEANSÓW – EKSPERYMENT ZE SCOLE

W 1999 roku SPR opublikowało raport z trzyletnich badań przeprowadzonych przez trzech badaczy seniorów w czasie ponad 20 seansów spirytystycznych z udziałem czwórki mediów znanych jako grupa ze Scole, z czego dwójka była tzw. mediami transowymi.

Mającą swą siedzibę w Scole w angielskim Norfolk grupa twierdziła, że otrzymuje informacje od duchowych bytów, jak i jest świadkiem licznych anomalnych zjawisk, takich jak materializacje przedmiotów czy też niezwykle zjawiska świetlne. Podczas gdy podobne seanse we wcześniejszych epokach były czymś zgoła normalnym, współczesne źródła są raczej skąpe, toteż dla SPR interesującą sprawą wydawał się powrót do korzeni. Badacze z SPR (panowie Keen, Ellison oraz Fontana) orzekli, że ich badania „są pierwszym przypadkiem pracy z grupą osób działających jako drużyna, jak i pierwszymi wiążącymi się z rzekomą komunikacją ustną medium oraz licznymi zjawiskami fotograficznymi wizualnymi, słuchowymi, dotykowymi, które po raz pierwszy nie wiążą się z manifestacją ektoplazmy i są dostępne dla publiki uczestniczącej w seansie”. Badacze stwierdzili następnie, że nie udało im się trafić na ślad mistyfikacji, zaś ostatecznie ich wysiłek miał skutek w uzyskaniu dowodów na istnienie zjawisk paranormalnych pochodzących albo od strony niematerialnych bytów, albo umysłów uczestników.

Skala eksperymentu jest zbyt duża, aby zagłębiać się weń w szczegółach. Należy dodać jednak, że badacze wykazali się dużym wysiłkiem i dokładnością w badaniu zjawisk ze Scole. Jednakże liczni komentatorzy wskazywali na fakt, że seanse miały miejsce w ciemności, co sprawiało, że zachodziły pewne podejrzenia związane z innymi niż paranormalne źródłami zjawisk. Na ten temat rozgorzała dyskusja między krytykami a badaczami. Mimo to powiedzieć można, że to, czy eksperyment ze Scole uznamy za dowód na istnienie życia po śmierci zależy od naszych własnych poglądów. Z pewnością jednak ów epizod w

badaniach nad zjawiskiem mediumizmu wskazuje nam, jak trudno walczyć podczas podobnych eksperymentów z oskarżeniami o mistyfikację.

HIPOTEZA O ESP

Wciąż poszukuje się ostatecznego testu między hipotezą o przetrwaniu a jej główną alternatywą, hipotezą tzw. super-ESP. Dostępne dowody można wykorzystać w zależności od punktu widzenia na korzyść jednej lub drugiej, nawet jeśli czasem wydają się one być nieco naciągane. Co więcej, w wielu przypadkach rozczarowanie jedną lub drugą teorią związane jest raczej z przekonaniami religijnymi aniżeli obiektywną oceną wiarygodności owych hipotez. Wydaje się ponadto, że obydwie są zbyt mało konkretne, aby można rozstrzygnąć, która z nich jest prawdziwa.

Hipoteza o przetrwaniu śmierci nie zdołała jednak zdefiniować dokładnie, co wówczas zachodzi i jak wygląda ostateczny produkt przejścia na drugą stronę. Z drugiej strony hipoteza o zjawiskach ESP próbuje wyjaśnić nam jedno nieznanne zjawisko poprzez drugie (np. komunikaty mediów w czasie seansów wyjaśnia nam poprzez nieakceptowaną naukowo telepatię). Według opinii Alvarado oraz Martineza-Taboasa, hipoteza o mówiąca o tym, że za zjawisko rzekomego kontaktu z zaświatami odpowiada w rzeczywistości forma postrzegania pozazmysłowego nie da się z tej racji udowodnić. Nawet jeśli hipoteza o faktycznym przetrwaniu w bezcielesnej formie po śmierci jest niejasna, pozostaje otwarta na empiryczną ocenę. Z drugiej strony jednak możliwe jest, że sama w sobie zawiera pewien nadzmysłowy komponent. Chodzi o to, że rzekoma komunikacja z duchami wykazywać może pewne cechy zjawisk ESP, przypominając w pewien sposób telepatię. Jakkolwiek by nie było, nie udało się jak na razie uzyskać przekonujących danych mogących świadczyć na korzyść jednego lub drugiego wniosku.

Istnieją jednak według niektórych badaczy zjawiska, które dobitnie świadczą o tym, że życie w bezcielesnej formie trwa

po śmierci ciała. Chodzi m.in. o zjawiska poltergeistów, OBE, EVP, zjawiska z pogranicza śmierci, nawiedzenia czy przypadki rzekomo udowodnionej reinkarnacji. Wymagają one jednak dyskusji w szerszym kontekście i nie mogą być rozpatrywane jedynie jako dowód na istnienie życia po śmierci.

Autorzy: H.J. Irwin, C.A. Watt

Zdjęcie: flickr

Źródło oryginalne: An Introduction to Parapsychology, 2007, s. 138 – 144

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)